Nr. 33. **Lwów, dnia 23 grudnia 1907.** **Rok V.**

ADRES: WYDAWNICTWO „GMINY“ we Lwowie.

GMINA

TYGODNIK POŚWIĘCONY INTERESOM GMIN I RAD POWIATOWYCH.

CAŁOROCZNA PRZEDPŁATA z dostawą **6 koron**

Założyciel *Tadeusz Romanowicz.* Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Maryan Orłowski.*

Rozporządzenia Wydziału krajowego objaśniające przepisy ustawy budowniczej.

W Nr. 30 „Gminy“ podano poprzednio wydane zarządzenia w tym przedmiocie. Ponadto zamieściła „Gmina“ w pomienionym numerze rzeczowe uwagi i wzór jak mają w tej mierze postąpić Zwierzchności gmin i przełożeństwa na wypadek, gdyby zamierzały uzyskać 10 letnie uwolnienie swych terytoryów od obowiązku krycia ogniotrwałego nowych budowli nieogniotrwałych. Obecnie nowsze rozporządzenia. I tak

Wydział krajowy.
L. W. 95482.

Lwów dnia 4. grudnia 1907.

Wydział krajowy wzywa ponownie Wydział powiatowy do przedłożenia żądanego tut. okólnikiem z dnia 11 czerwca 1907 L. 121286 1905 sprawozdania w przedmiocie pokrywania materyałem ogniotrwałym wszystkich budowli nowych stawianych w gminach objętych ustawą budowniczą z dnia 13 października 1899. Dz. u. kr. Nr. 133. po wejściu w życie noweli z dnia 15 maja 1907. Nr. 57. Dz. u..kr. tudzież w sprawie dopuszczenia pewnych wyjątków od tej zasady.

Ponieważ Wydział krajowy spostrzegł, że postanowienia wymienionej noweli i tutejszego okólnika bywają częstokroć niewłaściwie stosowane, przeto przypomina raz jeszcze zasady, których ściśle należy przestrzegać.

Z mocy § 20 ustęp 2 powołanej wyżej noweli wolno Wydziałowi powiatowemu uwolnić od obowiązków ogniotrwałego krycia nowych budynków bądź całe gminy, bądź tylko pewne jej części wszakże z tem ograniczeniem, że uwolnienie to nastąpi: 1) tylko w wypadkach uwzględniania godnych, a więc wyjątkowych, 2) na przedstawienie Zwierzchności gminnej (nie Rady gminnej) 3) na pewien ściśle przez Wydział powiatowy oznaczyć się mający czas. 4) tylko dla budowli z nieogniotrwałego materyału.

Ponieważ sprawa przyznania ulg powyższych powinna być w całym powiecie jak najrychlej uregulowaną dla zapobieżenia wydawaniu konsensów budowlanych niezgodnych z postanowieniami noweli przeto koniecznem jest ażeby Wydział powiatowy bezzwłocznie zażądał od Zwierzchności gmin swego powiatu podlegających ustawie budowniczej na wstępie powołanej, oraz od Przełożeństw obszarów dworskich, przedłożenia wniosków należycie umotywowanych w tym kierunku, czyli cała miejscowość lub jej część i która część, oraz na jak długo miałaby przez Wydział powiatowy uwolnioną być od obowiązku krycia nowych nieogniotrwałych budynków materyałem ogniotrwałym.

Przy powzięciu odnośnego postanowienia obowiązanym będzie Wydział powiatowy rozważyć położenie i odległość budynków istniejących w danej miejscowości, warunki zaopatrzenia się ludności w ogniotrwały materyał do krycia dachów oraz ustanowioną przez Wys. Sejm przez utworzenie funduszu pożyczkowego pomoc w kierunku ułatwienia ubogiej ludności wiejskiej i małomiejskiej nabycia tego ogniotrwałego materyału.

Postanowienie odnośne Wydziału powiatowego powzięte w myśl §. 20 ustęp 2 ustawy ma być doręczone Zwierzchności gminnej za recepisem w aktach Wydziału powiatowego przechować się mającym.

Zwierzchność gminy względnie Przełożeństwo obszaru dworskiego ma bezzwłocznie postanowienie te należycie ogłosić w gminie względnie na obszarze dworskim. o dniu i sposobie tego ogłoszenia zawiadomić Wydział powiatowy i pod osobistą odpowiedzialnością naczelnika gminy względnie Przełożonego obszaru dwor-

skiego ściśle przestrzegać tego postanowienia, czy to w wypadku ogólnego obowiązku krycia dachów ogniotrwałym materyałem czy też w wypadku kiedy obowiązek ten ograniczyłby Wydział powiatowy tylko do pewnej dokładnie oznaczonej części miejscowości.

Gdy zaś zarówno Wydział powiatowy jak i Wydział krajowy w myśl §§ 48 i 49 ustawy z dnia 13 października 1899 Dz. u. kr. Nr. 133 obowiązany jest czuwać nad wykonaniem ustawy, co możliwem jest tylko w wypadku należytej ewidencyi i kontroli czynności podległych organów przeto Wydział krajowy wzywa Wydział powiatowy, ażeby założył szczegółową ewidencyę wydanych przez siebie do gmin i obszarów dworskich rozporządzeń a zwłaszcza odnoszących się do kwestyi ogólnego obowiązku krycia dachów materyałem ogniotrwałym, względnie uwolnienia od tego obowiązku, czasu na jak długo to uwolnienie przyznane zostało, oraz do kwestyi pomocy w ułatwieniu ubogiej ludności nabycia ogniotrwałego materyału do krycia dachów.

Wykaz wszystkich miejscowości podlegających ustawie budowniczej z dnia 13 października 1899 Dz. u. kr. Nr. 133, w którym uwidocznić należy przy każdej miejscowości bądź ogólny obowiązek krycia dachów materyałem ogniotrwałym bądź też przyznane przez Wydział powiatowy ulgi i czas na które one przyznane zostały, należy przedłożyć Wydziałowi krajowemu w jak najkrótszym czasie.

Na wykazie tym zaznaczyć należy, czy odnośne postanowienie zostało w gminie względnie na obszarze dworskim należycie ogłoszone i czy stało się prawomocnem.

Wydział krajowy zwraca zarazem uwagę Wydziału powiatowego, że postanowienia § 20 ustęp 2 cytowanej noweli budowlanej nie można interpretować, jak to się już kilkakrotnie zdarzyło w ten sposób, iżby ztąd wysnuwano możność uwalniania od obowiązku ogniotrwałego krycia nowych budynków — pewnych tylko mieszkańców gminy np. ubogich lub pewnych tylko budynków np. gospodarczych bez względu na ich oddalenie od budynków własnych lub obcych. Powyższy bowiem paragraf ustawy przyznaje Wydziałowi powiatowemu, pod warunkami tam określonymi prawo uwalniania od wymienionego obowiązku tylko całych gmin lub pewnych ich części, topograficznie dokładnie oznaczonych. Wskutek niewłaściwego interpretowania postanowienia § 20 ust. 2. cyt. ust. w sposób wyżej przykładowo przytoczony uniemożliwiłoby się osiągnięcie celu noweli budowlanej, która dąży do jak najdalej idącego ograniczenia klęsk pożaru, takczęsto niestety nawiedzających gminy naszego kraju. Jeśliby bowiem po gminach miały powstawać nadal w bezpośrednim sąsiedztwie obok budynków ogniotrwale krytych domy ludzi ubogich lub budynki gospodarcze kryte nieogniotrwałym materyałem — niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożarów nie zostałoby bynajmniej ani usunięte ani zmniejszone.

Marszałek krajowy:
Badeni.
Członek Wydziału krajowego:
Ochrymowicz.

L. 95482 Wydział kr. Lwów d. 4 grudnia 1907

W okólniku tutejszym z dnia 11 czerwca 1907 L. W. 121286 ex 1905 wyjaśniającym postanowienia nowel doustaw budowlanych podniósł Wydział krajowy między innemi, że w gminach podlegających ustawom budowniczym z dnia 4 kwietnia 1889 Dz. u. kr. Nr. 31 i z dnia 29 kwietnia 1892 Dz. u. kr. Nr. Nr. 77 wyjątek od obowiązku krycia dachów ogniotrwałym materjałem nastąpić może tylko za osobnem zezwoleniem Wydziału krajowego na wniosek Wydziału powiatowego przedstawiony po zasięgnięciu opinii Rady gminnej z tem wszakże ograniczeniem, że wyjątek ten przyznany być może:

a) tylko pewnej części gminy względnie obszaru dworskiego.

b) tylko w tej części miejscowości, gdzie za zezwoleniem Wydziału krajowego budynki stawiać będzie można z nieogniotrwałego materjału.

c) tylko dla nieogniotrwałych budynków wreszcie —

d) tylko na pewien ściśle określony czas niedłuższy jednak jak lat 10. od wejścia w życie noweli odnośnej ustawy.

Ponieważ sprawa uwolnienia poszczególnych części gmin od obowiązku krycia dachów materyałem ogniotrwałym z włączeniem słomy trzciny lub szuwaru, załatwioną być powinna jak najrychlej, przeto Wydział krajowy wzywa ponownie Wydział powiatowy, aby zażądał od Rad gminnych przedłożenia sobie do dni 30 opinii, które części gminy szczegółowo opisać się mające miałyby być uwolnione od powyższego obowiązku. Zwrócić jednak należy przytem uwagę Rady gminnej, że ewentualne to uwolnienie nie może przesądzać o późniejszym ustanowieniu przez Wydział krajowy przyszłego rejonu budowlanego.

Dla ewidencyi i kontroli należy sporządzić osobny wykaz dla gmin podlegających ustawie budowniczej z roku 1882. i osobny wykaz dla gmin podlegających ustawie budowniczej z roku 1889, przy każdej gminie wpisać opinię Rady gminnej i wniosek Wydziału powiatowego i pozostawić dostateczne wolne miejsce na wpisanie postanowienia Wydziału krajowego.

Kompletne wykazy powyższe należy tu przedłożyć w podwójnych egzemplarzach, z których jeden po uzupełnieniu go postanowieniem tutejszem zwrócony zostanie Wydziałowi powiatowemu, drugi zaś pozostanie w tutejszych aktach.

Przy wnioskach swoich zechce Wydział powiatowy wziąć pod rozwagę położenie i odległość budynków istniejących w odnośnej części gminy i warunki zaopatrzenia się ludności w ogniotrwały materyał do krycia dachów, nadto zaś przy gminach małomiejskich pomoc w kierunku ułatwienia ubogiej ludności nabycia tego materyału.

Marszałek krajowy: Badeni
Członek Wydziału krajowego:
Jahl.

Z praktyki.

Uwolnienie od podatku gruntowego placów publicznych, ogrodów i parków.

Bardzo ważne i zasadnicze orzeczenie wydał Trybunał administracyjny dnia 23 listopada 1907 dla gminy Marburg w Styryi.

Miasto bowiem tamtejsze odniosło się w r. 1905 do właściwych władz skarbowych o uwolnienie od podatku grntowego placów, parków ogrodów, wogóle wszystkich podobnych gruntów miejskich, służących celom zdrowotnym i rozrywkom, powołując się na ust. państ. z 24 maja 1869.

Wszystkie instancye skarbowe odrzuciły żądania tejże gminy i oświadczyły, że ogrody publiczne nie sąwolne od podatku gruntowego, gdyż takie place publiczne, jak w tym wypadku w mieście Marburgu, nie mogą być uważane za wolne odpodatku gruntowego w myśl powołanej ust. państ. z 14. V. 1869.

W motywach orzeczenia Trybunału administracyjnego, znoszącego decyzye władz skarbowych z naciskiem tenże podnosi, że właśnie wszystkie place, służące do publicznego użytku, jak place, ogrody itp. są wolne od podatku gruntowego, jeżeli mają charakter placów publicznych lub dróg publicznych.

Jako place publiczne uznaje Trybunał administracyjny wszystkie przestrzenie gruntowe, nie służące celom budowlanym, ani specyalnym zarządzeniom, lecz przeznaczone publicznemu użytkowi, zaspakajające potrzeby w gminie zachodzące bądź stale, bądź przez jakiś czas, danej niezabudowaną, rozleglejszą przestrzeń pod gołem niebem przeznaczoną na większe zgromadzenia ludowe, bądź w celach komercyalnych, bądź — co dziś często ma miejsce w celach tc wczasów i rozrywki.

Takie place wolne, mimo że potem staraniem gminy zostają zasadzone drzewami, aleami parkanami, nie tracą charakteru placów publicznych i wolnych od podatku gruntowego.

Sądzę, że orzeczenie powyższe dużo korzyści przyniesie naszym miastom, poczuwam się do obowiązku podania tego orzeczenia wiadomości [illegible] publiczności.

Burmistrz miasta Buczacza.
Bernard Stern

Czy wolno pisarzom gminnym sporządzać kontrakty, a w szczególności kontrakty kupna, sprzedaży i kwity ekstabulacyjne?

Na tą pytanie, przesłane od jednej z gmin, niechętnie się odpowiada. Śmiałe zdanie już dawno wyrażone w „Gminie", że właśnie w bardzo wielu gminach byłoby dobrodziejstwem dla ludności, gdyby pisarze gminni, mając naturalnie od swej gminy zapewniony byt w charakterze urzędnika gminy, bezpłatnie spisywali kontrakty. Są one z reguły jednakie, nietrudne, możliwe do spisania w urzędach. Tak samo i kwity ekstabulacyjne. Lecz w tej mierze trzeba się liczyć z ustawami:

a) o pisarzach pokątnych,
b) z ustawą notaryalną,
c) z ustawą hipoteczną.

Nasze przepisy o pisarzach pokątnych są tak dziwnymi, że i najporządniejszy obywatel piszący z litości dla nędzarza pismo przeznaczone dla sądu lub innej władzy może być uznany i karany za... pokątne pisarstwo. Co ważniejsze, to fakt, że sądy już niejednego — notaryusza karały jako pisarza pokątnego za pisma do sądu w sprawach cywilnych.

Tymczasem siłą ciężkości, bezprawnie, zawsze tuż pod okiem sądów, kwitnie pisarstwo pokątne z wielką szkodą dla ludności, gdy właśnie uczciwy człowiek, mający być jej dobrodziejstwem, unika pomagania biednym niepiśmiennym w sporządzaniu umów, bojąc się zarzutu i odpowiedzialności za pokątne pisarstwo. Dlatego ustawy odnośne wymagają gruntownej reformy.

A przecież mimo tych ustaw, niekoniecznie musi się zaprzeczyć pytaniu u góry postawionemu. Są wypadki, w których wolno każdemu, a więc i pisarzowi gminnemu sporządzać akty prawne a nawet uzyskiwać na nie intabulacyę hipoteczną.

Wszak §§ 1 i 3 ustawy z 4. VI. 1882 Nr. 67 Dz. u. p. i ust. z 5 VI. 1890 Nr. 109 dz. u. p. dozwalają intabulacyę dwustronnych umów co do przedmiotu wartości niżej 200 kor. chociaż odnośne kontrakty nie są notaryalnie lub sądownie uwierzytelnione.

Ustawy te mają na celu ulżyć biednym i konieczności udawania się w takich mniejszych sprawach do notaryusza, bo u tego trzeba sporo płacić. Więc kto ma spisywać takie kontrakty i odpisy i podania intabulacyjne do sądu? Zeznający akt nie umieją; notaryusz i adwokat za drogi i do nich do tego daleko. Ktoś przecież musi ten akt napisać, pomimo ustawy o pisarzach pokątnych?

Prawo jest tu niemem, lecz tendencya szlachetnych ustaw z roku 1882 i 1890 wskazuje mil cząco na to, że te akty może sporządzić ktoś, kto to potrafi, by uczynić zadość prawnym wymogom. Skoro ten ktoś jest uczciwym pisarzem gminnym, skoro szczerze pracuje dla dobra gminy i nie krzywdzi kontraktujących, toć i władza każda, a więc i sąd, nie zarzuci mu, że jest pisarzem pokątnym. Raczej uzna, że jest dobrym obywatelem kraju, skoro pomaga biednym właśnie w szlachetnej tendencyi ustaw zwalniających strony od przymusu notaryalnego lub sądowego uwierzytelniania aktów prawnych do 200 k., lecz o ile nie zachodzi w nich przeszkoda z § 26 ust. hip. i w myśl ustawy notaryalnej z 25 VII. 1871 Nr. dzpp. a to, że w sprawach o kontrakty małżeńskie: umów między małżonkami: darowizny bez wręczenia, i i.: o ile inaczej nie mówią ustawy z roku 1882 i 1890, tylko notaryuszom wolno sporządzać akty prawne takiej wyjątkowej sprawy.

Najnowsza państwowa ustawa o urzędach rozjemczych daje możność zaprowadzenia w gminach tych urzędów, które dawałyby pisarzom gminnym sposobność do wielkiego zasłużenia się swej gminie właśnie w układaniu aktów prawnych. Toż samo ustawa o sądach polubownych. Powinni zatem nabrać pisarze gminni gruntownej wprawy w sporządzaniu umów prawnych i dobrych kwitów ekstabulacyjnych. Naturalnie nie ma się to przemienić w pokątną pisarkę. Nie mają powstawać kancelarye pisarzy pokątnych, lecz powinno się to istotne pomaganie biednej ludności odbywać publicznie, jawnie, pod kontrolą Zwierzchności i Rady gminnej, względnie Wydziału powiatowego, za ewentualnem zawiadomieniem sądu powiatowego, przy równoczesnem udowodnieniu, że nie dzieją się nadużycia.

Wtedy i Naczelnik sądu sam będzie pomocnym w udzielaniu wskazówek, bo pomoże tem samem dobrej sprawie.

Dobry pisarz sporządzi często i ważniejsze umowy o wyższe kwoty, skoro nie mają być intabulowanemi. Potrafi w ten sposób zapobiec wielu kosztownym procesom, lecz musi sprawę pojmować i uczciwie, a i bez błędu umieć sporządzić akt prawny.

Wtedy nie potrzebuje się lękać odpowiedzialności. — Lecz tylko wtedy...

Maryan Orłowski.

Obwieszczenie władz zamorządnych.

Przestrzeganie ustawy jest obowiązkiem każdej osoby i każdej władzy. To też skoro przepis prawny zobowiązuje Wydział krajowy do zamieszczenia pewnych obwieszczeń w urzędowej części „Gazety lwowskiej“, to — jakkolwiek ten przepis mógłby bez szkody dla autonomicznej administracyi kraju być zniesionym — rzecz naturalna i konieczna, że do czasu ewentualnej zmiany tego przepisu, muszą owe obwieszczenia Wydziału krajowego figurować w ogłoszeniach „Gazety lwowskiej“ pomiędzy innemi władz rządowych i sądowych. A więc w sąsiedztwie obwieszczeń o licytacyach za długi, upadłościach, konkursach na posady państwowe, podawanych do publicznej wiadomości z obowiązku.

Władze państwowe muszą tak czynić. Bo i jakżeby np. inaczej można ustalić uznanie kogoś za zmarłego, amortyzować zagubione papiery wartościowe, ogłosić zapowiedzi przy małżeństwach cywilnych itd. itd., gdyby formalnie tego nie uczyniono w dzienniku urzędowym na to przeznaczonym? Władze państwowe czynią więc często zadość głównie formie, bez oglądania się i starania o to, by dotyczące ogłoszenie istotnie dotarło aż do wiadomości osób bezpośrednio daną sprawą interesowanych. Już więc formalnem tylko ogłoszeniem spełnia władza państwowa dobrze swój obowiązek.

Lecz czy dobrze go spełnia ten i ów Wydział powiatowy lub Zwierzchność gminy ogłoszeniem o wyłożeniu budżetu; zamknięcia rachunkowego lub konkursu na tę i ową posadę?

Ustawowo nie są do tego ani Wydział, ani Zwierzchność obowiązanymi. Nie czynią więc

zadość nawet formie. Materyalnie tracą należytość za ogłoszenie, bo gazeta urzędowa nie dochodzi kół interesowanych.

A więc — dlaczego tak czynią, zawiadując dochodami, które w ten sposób bezcelowo obciążają rubrykę wydatków?

Nie zdaje mi się, by redakcya „Gminy“ przeoczyła jakiś przepis obowiązujący powiaty i gminy do zamieszczania ogłoszeń w „Gazecie Lw.“ Inaczej sama „Gmina“ w osobnem wydaniu jaknajspieszniej doniosłaby o owej pomyłce i wzywała do niepopełnienia błędu. Lecz „Gmina“ słusznie twierdzi, bo bacznie śledzi i objaśnia obowiązujące przepisy. Dano tego niejednokrotnie dowód w ważnych kwestyach prawnych.

A zapytamy jeszcze: Czyli choć jeden konkurs obsadzono w której z gmin z ogłoszeń w „Gazecie Lw.“? Z innych, tak. Z „Gminy“, tak. I często.

Powtarzamy, że bynajmniej nie występuje się tu przeciw „Gazecie lw.“, która podkierunkiem zasłużonego i czcigodnego kierownika, pisarza i publicysty wysokiej miary, p. Adama Krechowieckiego jest perłą pismiennictwa polskiego. Lecz cóż ma to mieć za związek z ogłoszeniami władz samorządnych, mających cel realny, pozytywny, przedostania się do tych czytelników, z reguły „Gazety lw.“ nie czytających. Gdzie idzie o takiż cel i władzy państwowej, tam i ona widocznie nie liczy zbytnio na organ urzędowy,lecz zamieszcza swe obwieszczenie w szeregu poczytnych organów, bez względu na zabarwienie polityczne.

Dumnymi jesteśmy na to, że Wydział krajowy uznał „Gminę“ jako godną zamieszczania uchwał ogólniejszego znaczenia. Czyliż za tym przykładem nie powinny też pójść i władze samorządne nie wyjmując Wydziałów powiatowych?

Niestety — w biurach Władz tych bardzo powoli zanikają nawyknienia biurokratyczne, podczas gdyby właśnie potrzeba tam śmiałego, energicznego, świadomego celu działania w kierunku praktycznych a prostych reform, jak i powyższa, którą śmiemy tu przedstawić do uwzględnienia.

Kronika.

— **Do przyjaciół i zwolenników „Gminy“.** Leży niewątpliwie tak w interesie ogólnym jak i samej „Gminy“, by z uwagi na bardzo potrzebne i użyteczne pouczenia i objaśnienia zwłaszcza o nowej ustawie drogowej, dowiedzieli się o istnieniu „Gminy“ także pp. Przełożeni obszarów dworskich. Nietylko Zwierzchnościom gminnym, lecz i przełożonym obszarów bardzo się przyda komentarz ustawy drogowej, dodawany do „Gminy“. Bardzo zatem prosimy pp. Naczelników i Sekretarzy gmin, by zechcieli uprzejmie przesłać do przejrzenia, chociaż kilka ostatnich numerów „Gminy“. Z naszej strony niemożemy tego czynić bo i tak wygórowane koszta wydawania „Gminy“.

Obowiązki Naczelników gmin i Przełożonych obszarów dworskich wedle nowej ustawy drogowej. Pod takim tytułem wyszła nowa ustawa drogowa, obowiązująca z dniem 1 stycznia 1908 r. Wydajemy ją z objaśnieniami i uzupełniającymi przepisami jako dalszą część naszego „Podręcznika dla gmin“ P. T. Odbiorcy „Gminy“ otrzymają go bezpłatnie. Komentarz „Ustawy drogowej“ „Gminy“ okaże się użytecznym dla wszystkich interesujących się sprawami drogowemi. Można go też zamawiać w większej ilości egzemplarzy, lecz tylko w przeciągu 14 d., gdyż ilość egzemplarzy zastosowaną będzie tylko do potrzeby stałych Odbiorców „Gminy“ i tych którzy ustawę drogową naszego wydania zamówią do 8 stycznia 1908 roku.

Maków. (Kasa Reiffeisena).

Odbyło się tu zgromadzenie, mające na celu powołać do życia spółkową kasę oszczędnościową i pożyczek systemu Raiffeisena, za inicjatywą miejscowego duchowieństwa. Na zgromadzenie to przybył delegat Wydz. kraj. dr. Stefczyk. Spółka ta zapobiegać ma brakowi taniego kredytu dla włościan i rękodzielników, a obejmować będzie gminy: Maków, Biała, Juszczyn, Grzechynia i Żarnówka. Dyrektorem Spółki, wybrany został probcszcz miejscowy ks. Leja, zaś jego zastępcą p. Wincenty Swistek z Makowa. Sekretarzem i kasjerem wybrany p. Iciek, nauczyciel. Jako członkowie Zarządu weszli włościanie: Antoni Borowy, Józef Sarna, oraz ks. Lopatowski wikary. Na czele Rady nadzorczej stoi burmistrz makowski p. Józef Kosman.

Grybów. (Jubileusz burmistrza. Wystawa ruchoma Ligi przem. Drożyzna mięsa).

Burmistrz tutejszy dr. Jakubowski, obchodził 25-lecie swej pracy dla miasta. W kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którem wręczono zasłużonemu opiekunowi miasta złoty łańcuch pamiątkowy; wieczorem miasto było rzęsiście iluminowane.

W dniach 11 i 12 bm. otwartą została w lokalach kraj. szkoły kołodziejskiej Wystawa ruchoma Ligi pomocy przem. Wystawę zamknięto wiecem, w którym jednak prócz garstki miejscowej inteligencji i uczniów szkoły

kołodz. ze swym kierownikiem i nauczycielami, mieszkańcy miasta, zapewne wskutek opieszałości, nie wzięli zupełnie udziału. Wiec wyraził oburzenie z powodu gwałtów pruskich i powziął postanowienie bojkotować towary pruskie.

Miasto nasze słynie z wielkich jarmarków na bydło najrozmaitszych gatunków. Bydło to zakupują masami handlarze miejscowi, jak i zamiejscowi, którzy je następnie wysełają za granicę. Wskutek tego konsumenci miejscowi odczuwają brak mięsa i opłacają się sowicirzeźnikom za lichy towar. Żywimy jednak nadzieję, że pp. rzeźnicy, których kilku weszło obecnie w skład Rady gminnej w odpowiedzi na zaufanie, jakiem ich mieszkańcy obdarzyli, ustalą wreszcie ceny tego niezbędnego produktu.

— **Z towarzystwa upiększenia m. Krakowa.** W ubiegłą środę odbył się konkurs projektów na budkę do wody sodowej.

Konkurs ten ogłosiło w swoim czasie Towarzystwo celem uzyskania trzech typów, któreby zastąpiły obecne budki na plantach. Ilość nadesłanych prac była dość znaczną, albowiem 22 artystów przedłożyły 24 projektów, opatrzonych godłami: trójnóg — „Cieśla“ —

— **Otwarcie Izby rękodzielniczej w Krakowie** odbyło się onegdaj przy współudziale pp. Marszałka krajowego i Namiestnika Galicyi.

W imieniu miasta, mówił dr. Leo. „Wyrażam głęboko odczutą radość, że stan rękodzielniczy krakowski doczekał się powstania instytucyi, której zadaniem skupić rozproszenie siły sto warzyszeń przemysłowych, stać się ich podporą i ogniskiem, objąć kierownictwo całego życia rękodzielniczego w mieście. Uroczystość dzisiejsza w której biorą udział najwyżsi dygnitarze kraju świadczy wymownie o odrodzeniu i znaczeniu naszego mieszczaństwa. Kraków, nie posiadając niestety licznych wielkich zakładów przemysłowych, jak inne szczęśliwsze miasta, opiera swą wytwórczość przemysłową przeważnie na średnich i drobnych warsztatach rękodzielniczych. Rękodzielnicy stanowią jądro i najsilniejszą podporę mieszczaństwa krakowskiego. Oni w starożytnych swych cechach przechowali świetne tradycye gorącego patryotyzmu, ojczystego ducha i obyczajów narodowych.

Przez długie lata panowała w społeczeństwie gorsząca wprost obojętność na dolę i niedolę stanu rękodzielniczego. Pod wpływem fałszywej doktryny uważano rzemiosło jako niezdolne do skutecznej konkurencyi z tanim wyrobem fabrycznym, nie troszczono się o jego losy, patrzano z pewnym fatalizmem na jego powolny upadek. Bezczynność istniała zarówno w ustawodawstwie jak w administracyi. Następstwem tej dziwnej obojętności był też stopniowy upadek techniki i artyzmu rękodzielniczego, powolne ubożenie tych zwłaszcza miast i miasteczek, w których niezdołał się odrazu wytworzyć wielki przemysł fabryczny.

Najdotkliwiej odczuły ten przewrot technicznych i gospodarczych stosunków nasze miasta, bo kraj nasz znalazł się w warunkach dla produkcji fabrycznej daleko mniej korzystnych niż bogatsze zachodnie kraje monarchii. Na szczęście stosunki od pewnego czasu zmieniły się znacznie na lepsze. Przedewszystkiem upadła doktryna o niezdolności konkurencyjnej i nieżywotności rękodzieł. Okazało się, że w wielu bardzo zawodach technicznie wykształcony, wyposażony w odpowiednie środki produkcyjne wsparty pomocą silnego stowarzyszenia majster rękodzielniczy jest w stanie dorównać fabrykantowi, a nawet przewyższyć go tam, gdzie nie chodzi o wyrób masowy, lecz raczej o uwzględnienie potrzeb indywidualnych, o stronę artystyczną wytworu.

Społeczeństwo zaopiekowało się na nowo rzemiosłem, dało mu wiele zakładów i instytucyi naukowych, wytworzyło nowe prawo rękodzielnicze, uwzględniające odrębne właściwości i potrzeby warsztatu. Teraz od dzielności każdej jednostki zależy jej powodzenie, teraz już nie czas na narzekania i zwątpienia, otwierają się nowe drogi, ukazują coraz to szersze pola działalności. Otuchę prawdziwą czerpiemy wszyscy z tego żywego zainteresowania się szerokich warstw naszego społeczeństwa sprawami rękodzielniczemi, radością nas napawa udział dostojników państwa i kraju w dzisiejszej uroczystości, bo losy patryotycznych rękodzielników naszych związane są jaknajściślej z losami i pomyślnością całego narodu naszego. Zgubnym byłby i z góry potępionym przez ogół polskiego narodu wszelki kierunek polityczny, którego celem lub skutkiem miałoby być podkopanie lub osłabienie stanu mieszczańskiego. Nie wyobrażam sobie bowiem odrodzenia narodowego bez odrodzenia naszych polskich miast, siedzib cywilizacji i kultury narodowej.

Jako Prezydent miasta korzystać będę bezpośrednio z pomocy i porady fachowej Izby rękodzielniczej. W myśl ustawy przemysłowej będzie ona organem doradczym Magistratu przy załatwianiu wielorakich, nieraz trudnych zadań administracyi przemysłowej. Tę funkcyę Izby rękodzielniczej uważam za nader ważną i poży-

teczną, dobra bowiem administracya poznać powinna zbliska i bezpośrednio potrzeby i stosunki by zdolna była należycie spełniać swoje różnorodne zadania.

— Z Krakowa. W dniu 9 grudnia br odbyło się posiedzenie miejskiej Komisyi statystycznej pod przewodnictwem prezydenta miasta dr Leo. Kierownik Biura statystycznego dr Sikorski przedstawił budżet biura na rok 1908, ktróy komisya bez rozpraw przyjęła. Następnie złożył referent sprawozdanie z czynności Biura statystycznego za rok ubiegły, a mianowicie podał referent do wiadomości Komisyi, że druk części drugiej zeszytu dziewiątego statystyki miasta Krakowa jest na ukończeniu. Zeszyt ten obejmuje: Rezultaty spisu ludności, spisu domów, mieszkań i zajęć ludności według stanu z roku 1900 i 1901, następnie rezultaty spisu przemysłowego z roku 1902, tudzież opis opieki gminnej nad ubogimi z lat 1901 i 1902 po zaprowadzeniu w Magistracie nowego Wydziału dla spraw dobroczynności.

Następnie przedstawił referent, że materyały do dziesiątego zeszytu Statystyki m. Krakowa za lata 1903, 1904, 1905 są prawie zupełnie ukończone i że druk ich znacznie się bezzwłocznie po wydaniu zeszytu poprzedniego. Dalej przedstawił referent, że Biuro przygotowuje obecnie materyały o Krakowie do 12 tomu wydawnictwa „Centralnej Komisyi Statystycznej p. n. „Oesterreichisches Städtebuch“ za lata 1905 i 1906.

Omawiając udział statystycznego Biura w pracach Magistratu, przedstawił referent, że Biuro założyło kataster wyborczy dla powszechnych wyborów do Rady państwa, kataster wyborczy do Sejmu i do Rady miasta tudzież, że przy utrzymywaniu katastrów powyższych w ewidencyi zbiera materyały podatkowe dla opracowania statystyki podatków. Dalej przedstawił referent, że biuro założyło kataster sanitarny dla każdej realności Krakowa, a następnie prowizoryczny kataster przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na podstawie spisu z r. 1902 dla Krakowa i gmin sąsiednich. Obecnie zakłada biuro po dokładnych przygotowaniach kataster realności i kataster przemysłowy dla Wydziału III. oraz przygotowało wnioski do założenia katastru dla przynależnych gmin. Wszystkie powyższe katastry są systemu kartkowego. Z końcem roku przeszłego przygotowało biuro obszerne materyały do reformy miejskiej ordynacyi wyborczej, naczelnik zaś biura prowadzi osobiście referat Wielkiego Krakowa i przeprowadził 3 wybory, 2 do Rady państwa a 1 do Sejmu krajowego. W ciągu roku bieżącego przygotowało biuro na polecenie Prez. m. materyały do: Sprawozdania o działalności Rady miasta od r. 1866—1905. Materyały zostały już rozdane pomiędzy 32 referentów Magistratu. Dalej zaprowadziło Biuro ewidencyę przynależnych do gminy, ubogich wspartych przez gminę i utrzymuje w ciągłej ewidencyi materyały potrzebne dla publikacyi statystycznych.

Komisya statystyczna przyjęła sprawozdanie powyższe do wiadomości, udzielając swych uwag co do poszczególnych przedmiotów i wyrażając życzenia w jakim kierunku pewne sprawy rozszerzyć względnie uzupełnić należy.

— A inne miasta?...

Drożyzna w Krakowie.

(Miejska polityka ekonomiczna).

Drożyzna w mieście wzrasta nieustannie; ludność cała, która w dotkliwy sposób odczuwa jej ciężar, daremnie protestuje i skarży się. Skargi te i protesty pozostają bez echa tam skądby go przedewszystkiem należało oczekiwać. Wreszcie przed tygodniem przeszło, zupełnie niespodzianie i nieoczekiwanie „Czas poruszył sprawę drożyzny mięsa wykazując jako jej przyczyny politykę fiskalną gminy, podkreślając fakt zbyt surowo i bezwzględnie wykonywanej rewizji sanitarnej i zbyt wysokiej pobieranej za to opłaty. Politykę tę gminy miasta Krakowa naznaczył jako szkodliwą dla szerokich mas ludności, a korzystna jedynie dla rzeźników miejskich; jednocześnie, powołując się na odpowiedni reskrypt urzędu skarbowego, dowodził, że polityka ta jest sprzeczną z literą prawa.

A tymczasem drożyzna jest i rośnie i dawać się we znaki ludności nie przestaje. Nasz zaś Rada Miejska, która i przedtem dla protestów i skarg ludności zbyt czułego nie miała ucha teraz zasłuchana i jakby zahypnotyzowana polityką i polemiką zupełnie zdaje się być obcą tej palącej dla całej ludności sprawie. Tymczasem ludność, która tę radę wybrała, od niej przedewszystkiem oczekuje przedsięwzięcia środków przeciw drożyźnie, która doszła do niebywałych rozmiarów. Funt chleba w Krakowie kosztuje już 12 centów, funt mięsa wołowego czy cielęcego od 35 cent do 50 cent, centnar węgla od 70 do 80 centów. Ceny te nietylko że przewyższają wszystkie dotychczas znane w krakowie, ale w rażącej, a wprost niewytłumaczonej, zostają sprzeczności z cenami tychże samych produktów, w niedalekiem, bo tylko mostem od Krakowa oddzielonem Podgórzu. Cena funta chleba

wynosi tam 7 centów, — w Krakowie 11, funta mięsa wołowego 20. 24 centy — w Krakowie 32 do 46 centów, funta mięsa cielęcego 20 do 23 centy — w Krakowie 40 do 50 centów .Te fakty są znane każdemu mieszkańcowi Krakowa, każdej gospodyni, one powinny być znanemi w Radzie Miejskiej...

Dla każdego, kto nie przez okulary partyjnych interesów patrzy na to, jasnem jest, że w Krakowie, położonym w tej samej okolicy kraju co Podgórze, mającym te same źródła zakupna, te same nawet pośrednictwo handlowe, ceny powinny być nieznacznie tylko wyższe i że jeżeli tak nie jest, powodują to jakieś czysto miejscowe krakowskie przyczyny. Przyczyn tych szukać należy zarówno w przesadnych chęciach zysku producentów materjałów spożywczych, jak i finansach miejskich, które wymagają wysokich podatków konsumpcyjnych. A wreszcie, gmina nie spełnia dostatecznie swej roli, pośrednika łagodzącego przeciwieństwa interesów konsumentów i producentów utrzymującego równowagę pomiędzy żądzą zysków sprzedających a słusznemi interesami nabywców oraz w tem, że gmina w daleko sięgających projektach na przyszłość, mających niewątpliwie dobro gminy i miasta na celu, prowadzi politykę finansową, która w skutkach swoich okazuje się jednak zgubną dla dzisiejszych intesów ludności i dotkliwie nieraz odczuwać jej się daje. Tak samo bywa w innych miastach. Jeżeli przejdziemy do będącej obecnie na porządku dziennym sprawy drożyzny mięsa i jej przyczyn, ujrzymy co następuje. W Krakowie cena mięsa jest 2 razy prawie wyższą niż w Podgórzu, pomimo, że bydło do Krakowa i Podgórza z tych samych przypędzają okolic, pomimo, że i tu i tam jest ono bite w rzejniach miejskich pod należytym nadzorem sanitarnym, a sprzedawane w jatkach m., które jednak w Krakowie pod każdym względem dużo pozostawiają do życzenia w porównaniu z podgórskiemi. Lecz mięso skądkolwiek, a więc i z Podgórza wwożone do Krakowa w większych ilościach podlega surowej rewizyi sanitarnej, (której nie podlegają mniejsze ilości tegoż mięsa, wnoszone np. przez gosposie krakowskie z Podgórza) przy której mięso to ulega zatrzymaniu i która pociąga za sobą opłaty na rzecz weterynaryjnego urzędu miejskiego. Zarządzenia te bezwarunkowo mają na celu opiekę nad zdrowotnością mieszkańców Krakowa; opłaty z tego źródła płyną niewątpliwie na korzyść miasta, a więc i jego mieszkańców, do kasy autonomicznej gminy m. Krakowa, zamachy zatem na te dochody z jakiejkolwiek strony, pochodzą z całą stanowczością odeprzeć należy; jednakże rezultaty tych zarządzeń, sprzeciwiają się napewno ich założeniu i motywom, które je wywołały. Zdrowotność, wobec możności wprowadzenia mniejszych ilości mięsa bez rewizji, nie jest zabezpieczoną, a jednocześnie wykluczoną jest zdrowa i normalna konkurencja pomiędzy dostawcami mięsa przez faktyczne usunięcie rzeźników pozamiejskich; dalsze konsekwencje zaś przedstawiają się tak: w roku 1901 importowano do Krakowa mięsa świeżego 1349341 kl. w r. 1906 przy wzrosłej przeszło o 10 proc ludności 1090200 kl., czyli o 259141 kl. mniej, a cena mięsa wzrosła....

Te fakty powinny być dla gminy wskazówką w jakim kierunku należy zmienić obecną politykę fiskalną, aby przeciwdziałać nieznośnej drożyźnie.

Trzeba, o ile to jest możliwe, zmniejszać stopniowo opłaty pobierania przy wprowadzeniu mięsa do miasta i w ogóle ułatwić konkurencję przy sprzedaży mięsa.

Oprócz sprawy drożyzny mięsa, należy wskazać jako pierwsze potrzeby; założenie piekarni miejskiej dla wypieku i dostarczenia ludności po należytej cenie chleba i zaopatrzenie miejskiego składu węgla w większe zapasy dobrej jakości węgla kamiennego, aby usunąć nienormalne ceny, będące wynikiem jedynie tajnej zmowy większych hurtowników węgla. Pozatem ludność oczekuje od Rady Miejskiej wypełnienia żądania tyle razy, szczególniej w ostatnich czasach wypowiadanego przez nią publicznie i należycie umotywowanego żądania: zamykania szynków w niedzielę i święta.

Wiadomości urzędowe.

L. 13141.

Kołomyja, dnia 9 grudnia 1907.

W celu obsadzenia posady ogrodnika miejskiego w Kołomyi rozpisuje się niniejszem

Konkurs.

z terminem wnoszenia podań do dnia 31 grudnia 1907.

Do posady powyższej, która nadaną zostanie prowizorycznie, przywiązaną jest płaca w wysokości 1.000 kor. rocznie, tudzież wolne mieszkanie.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, w dowody fachowego uzdolnienia, tudzież świadectwa z odbytej praktyki zawodowej, wnosić należy w terminie powyższym do prezydyum magistratu w Kołomyi.

Magistrat.

Drukarnia "Głosu Narodu" pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.